

Ku „Międzymorzu”

Marek Hańderek

Polskim politykom i naukowcom marzył się silny blok państw od Bałtyku do Morza Czarnego i Adriatyku, który przeciwstawiłby się dominacji Niemiec i sowieckiej Rosji. Nad realizacją tej wizji pracował powołany pod okupacją Instytut Europy Środkowej.

W roku 1943, gdy wojska niemieckie kontrolowały całe terytorium II Rzeczypospolitej i toczyły zacięty bój ze Związkiem Sowieckim o panowanie nad Europą, na okupowanych ziemiach polskich tworzone były w konspiracji projekty przebudowy europejskiego ładu politycznego, stojące w opozycji zarówno do planów niemieckich, jak i sowieckich. Polscy politycy liczyli na to, że podobnie jak miało to miejsce w I wojnie światowej, najpierw Niemcy pobiją Rosjan (Sowieców), a następnie sami ulegną aliantom zachodnim. W związku z tym snuto geopolityczne plany na okres powojenny. Za cel stawiano zbudowanie silnego bloku państw ulokowanych w „Międzymorzu” bałtycko-czarnomorsko-adriatyckim, który zapewniłby małym i średnim narodom Europy Środkowo-Wschodniej bezpieczeństwo i rozwój.

Starania Piłsudskiego, przemyśli Becka

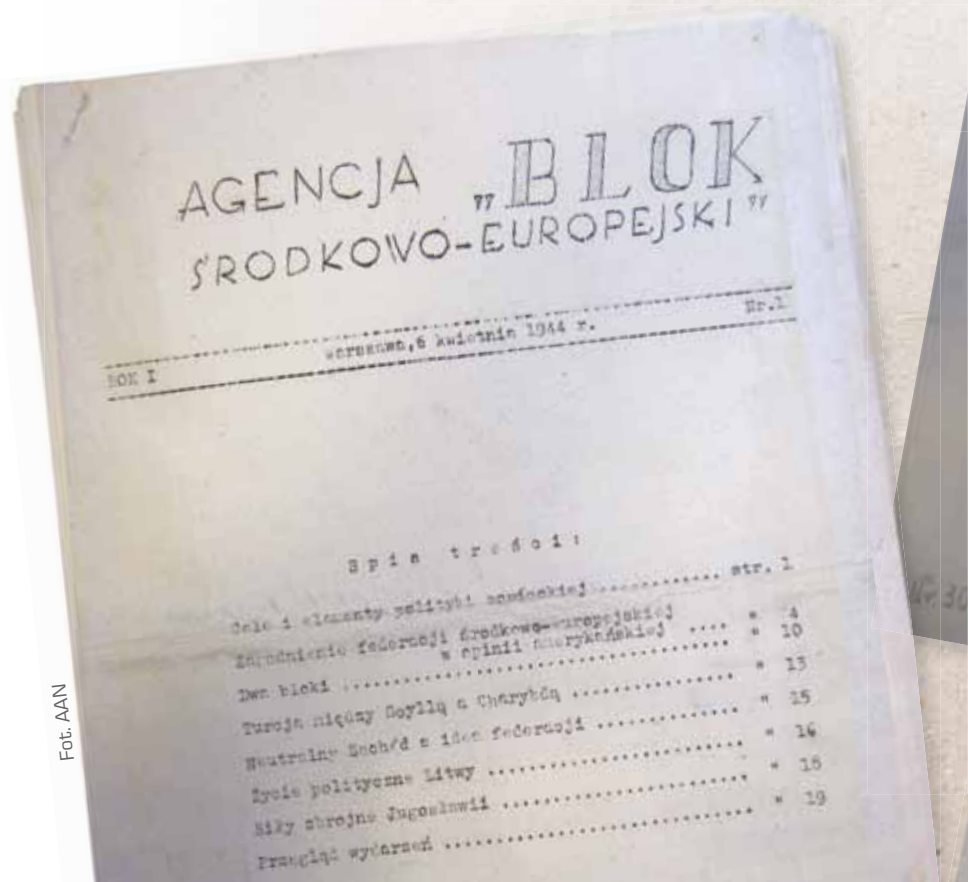
Projekty stworzenia jakiejś formy imperium między Niemcami a Rosją nie były wymysłami okresu II wojny światowej. Koncepcje tego typu pojawiały się w rozważaniach niektórych polskich polityków już w dobie zaborów. Jednym z najważniejszych zwolenników takiego rozwiązania był książę Adam Jerzy Czartoryski. Brak państwowości polskiej oraz niekorzystna koniunktura między-

narodowa sprawiły jednak, że aż do drugiej dekady XX wieku nikomu nie udało się na poważnie podjąć próby zjednoczenia narodów „Międzymorza”. Dopiero skutki I wojny światowej, która zantagonizowała zaborców, stworzyły ku temu lepsze warunki. Klęska wojenna Niemiec i rozpad Austro-Węgier oraz chaos rewolucyjny w Rosji umożliwiły powstanie na terenach wcześniej zajmowanych przez te imperia wielu mniejszych państw, w tym odrodzonej Rzeczypospolitej. Naturalne w opinii wielu polskich polityków było dążenie do ich zjednoczenia, by nie padły one po raz kolejny ofiarą – chwilowo osłabionych – wielkich sąsiadów.

Konkretne działania zmierzające do powstania federacji środkowoeuropejskiej podjął u zarania niepodległości Józef Piłsudski. Ich wyrazem może być odezwa *Do mieszkańców byłego W. Księstwa Litewskiego*, ale także pomoc w wyzwoleniu Łotwy spod okupacji bolszewickiej czy wspólna wyprawa

z ukraińskimi wojskami Symona Petlury przeciw czerwonej Rosji. Wysiłki te nie przyniosły jednak pożądanego efektu, głównie ze względu na sporne kwestie między potencjalnymi członkami federacji. Z tych samych względów nie powiodły się zabiegi podejmowane pod koniec lat trzydziestych przez polskiego ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. Jego projekt stworzenia „Trzeciej Europy” nie został sfinalizowany.

Wybuch II wojny światowej i zdominowanie po raz kolejny Europy Środkowo-Wschodniej przez Niemcy i Rosję (Sowiecką) doprowadziły zwolenników „Międzymorza” do przeświadczenia, że konflikty między narodami regionu są problemami drugorzędnymi w zestawieniu z zagrożeniem niemieckim i rosyjskim. Co więcej, o ile w okresie międzywojennym zwolenników budowy imperium środkowoeuropejskiego można było znaleźć przede wszystkim wśród piłsudczyków, narodowców i konserwatyistów, o tyle w czasie wojny projekt ten w ogólnym zarysie został zaakceptowany przez wszystkie najważniejsze siły polityczne. Już w listopadzie 1939 roku rząd gen. Władysława Sikorskiego, tworzony



przez działaczy Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy oraz Polskiej Partii Socjalistycznej, w jednym ze swoich dokumentów deklarował: „Jednocześnie walczy Polska wraz ze sprzymierzonymi o taką budowę Europy Środkowoschodniej, która przywróciłaby wolność Austrii i Czechosłowacji oraz dała oparcie krajom bałtyckim, a zarazem wytworzyła między Bałtykiem a M. Czarnym i Adriatykiem zwarty i zgodny we współdziałaniu wał państw”. Program rządu przez długi czas miał poparcie ze strony aliantów zachodnich, którzy w projektowanej federacji dostrzegali potencjalny ośrodek stabilizacji, jakim niegdyś w tej

części Europy była monarchia Habsburgów. W takich warunkach emigracyjne władze polskie rozpoczęły serię długich rozmów z przedstawicielami Czechosłowacji i Jugosławii, które doprowadziły do podpisania wstępnych deklaracji poparcia dla omawianej koncepcji.

Silna ekipa

W tej sytuacji prace teoretyczne nad problemami „Międzymorza”, prowadzone w okupowanej Polsce przez liczne grupy konspiracyjne, były działaniami jak najbardziej uzasadnionymi. Największy rozmach na tym polu przedstawiała „Unia”. Było to ugrupowanie o profilu chadeckim, kierowane przez Jerzego Brauna, zrzeszające wiele wybitnych osobistości świata nauki, kultury i poli-

Fot. NAC

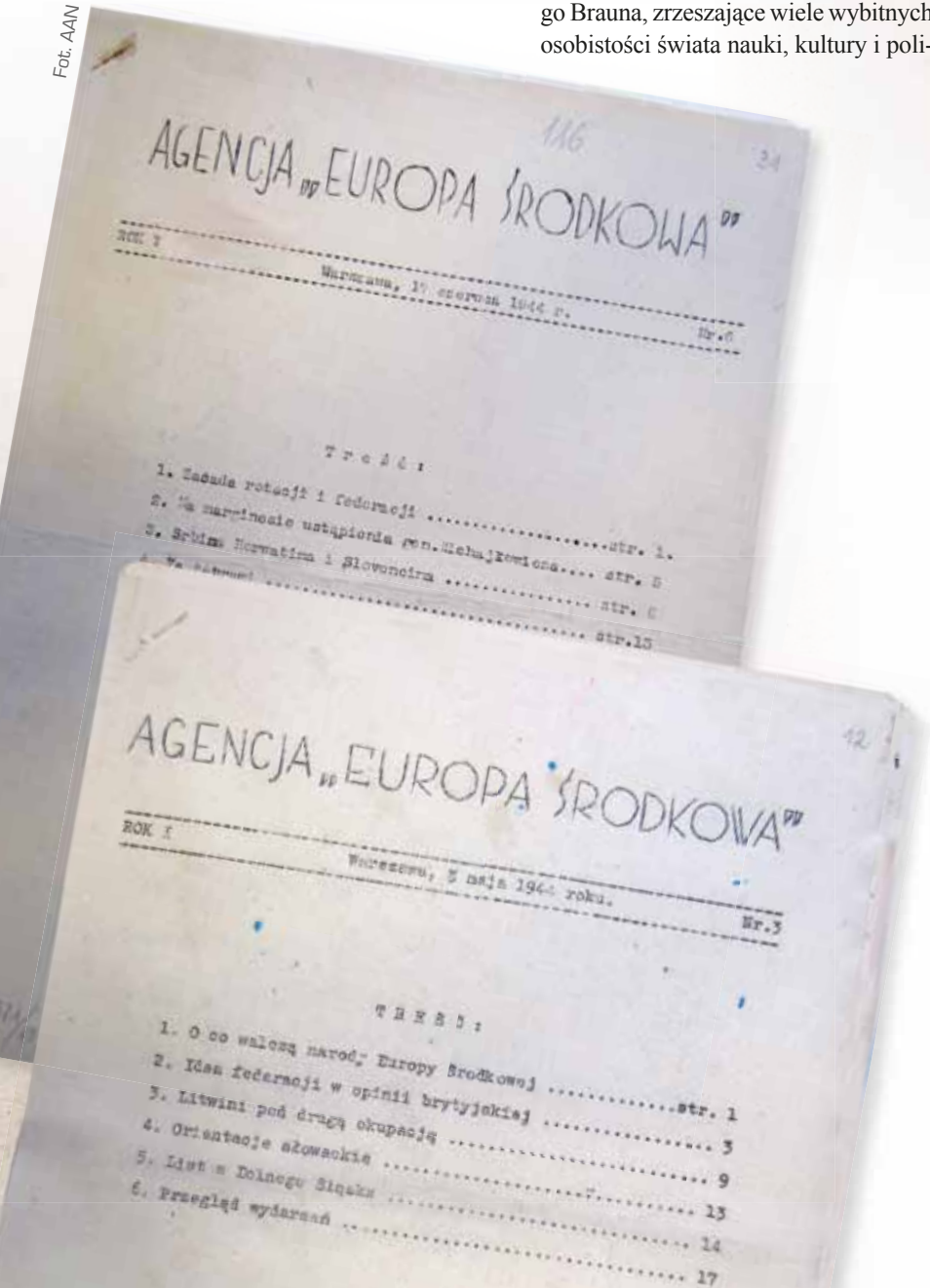
► Jerzy Braun

tyki, takich jak: Zofia Kossak-Szczucka, Stefan Jaracz, Juliusz Osterwa czy młody Karol Wojtyła. Na początku 1943 roku „Unia” połączyła się ze Stronnictwem Pracy, postrzeganym jako polityczne zaplecze gen. Sikorskiego, dzięki czemu zyskała spore wpływy w oficjalnych strukturach Polskiego Państwa Podziemnego.

Od pierwszych miesięcy istnienia na łamach swojego głównego organu prasowego, którym był miesięcznik „Naród” – a także w odezwach ideowych, takich jak *Światopoglądowe podstawy unionizmu* czy *Unionizm. Podstawowe zasady doktryny* – członkowie organizacji pisali o potrzebie stworzenia drogą pokojową imperium środkowoeuropejskiego. Nie było to jednak nic nadzwyczajnego w zestawieniu ze zbieżnymi rozważaniami przedstawicieli innych organizacji konspiracyjnych. Tym, co wyróżniało „Unię” na ich tle, było podjęcie intensywnych działań mających ułatwić zjednoczenie państw „Międzymorza”. Działania te prowadzono w ramach Instytutu Europy Środkowej (IEŚ).

Powstał on w pierwszej połowie 1943 roku, a głównym jego organizatorem był prezes „Unii” Jerzy Braun, który już przed wojną na łamach redagowanego przez siebie dwutygodnika „Zet” opowiadał się za stworzeniem bloku ►

Fot. AAN



środkowoeuropejskiego. Zebrania prezydium Instytutu, na których podejmowano najważniejsze decyzje, odbywały się w Warszawie w kilku lokalach konspiracyjnych. W jednym z nich znajdowało się również archiwum placówki. Drugim ośrodkiem największej aktywności członków IeŚ był Kraków. Zespół warszawski tworzyli m.in. historyk prof. Janusz Pajewski, ekonomista dr Kazimierz Studentowicz, specjalista od prawa międzynarodowego prof. Kazimierz Libera czy indolog i lingwista prof. Konstanty Régamey. Głównym celem, który wyznaczył Braun grupie warszawskiej, było propagowanie idei federacji środkowoeuropejskiej najpierw w społeczeństwie polskim, a następnie także wśród narodów regionu. Miało się to odbywać poprzez przygotowanie opracowań naukowych na potrzeby polityków, prac popularnonaukowych i artykułów publikowanych w prasie konspiracyjnej, a także wygłaszanie odczytów w odpowiednio dobranych lokalach i zakładanie kolejnych filii Instytutu na ziemiach polskich oraz poza nimi.

Na czele ośrodka krakowskiego stanął historyk prof. Kazimierz Piwarski. Zorganizowany przez niego zespół naukowców składał się w większości



Fot. NAC

▶ prof. Walery Goetel

z ludzi nienależących do „Unii”, jego głównym celem było zaś opracowywanie wydawnictw naukowych na temat najróżniejszych problemów regionu: narodowościowych, demograficznych, gospodarczych, kulturalnych itp. Studia te miały przede wszystkim wskazać czynniki, które mogą stanąć na przeszkodzie w budowie federacji, oraz takie, które mogą temu procesowi sprzyjać. W pracach tych brali udział m.in. prof. Walery Goetel – geolog, rektor Akademii Górniczej; prof. Tadeusz Lehr-Splawiński – sławista, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego; historyk prof. Henryk Batowski i geograf dr Stanisław Leszczycki.

Balkany, a może Białoruś?

Jesienią 1943 roku w działalność Instytutu włączyła się grupa członków Konfederacji Narodu, organizacji konspiracyjnej kierowanej przez Bolesława Piaseckiego, której trzon stanowili ludzie wywodzący się z przedwojennego Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Głównym ich wkładem było wydawanie „Biuletynu Słowiańskiego”, konspiracyjnego miesięcznika poświęconego problemom Europy Środkowej. W 1944 roku tytuł ten został zastąpiony dwutygodnikiem „Agencja. Blok Środkowoeuropejski”. Z inicjatywy członków Konfederacji IeŚ zaczął przejawiać również nieco większe zainteresowanie sprawami narodów Europy Wschodniej, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów. Warto nadmienić, że w kwestii zasięgu federacji nie było pełnej zgod-

ności między wszystkimi członkami Instytutu. Część działaczy opowiadała się wyłącznie za związkiem z państwami leżącymi na linii Bałtyk–Morze Czarne, inni włączali jeszcze do tego grona Balkany, a nawet Ukrainę i Białoruś. Pomimo odmiennych opinii IeŚ prowadził badania nad problemami całości ziem między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym, negocjacje i ostateczne decyzje co do zasięgu bloku pozostawiając władzom państwowym.

Aby móc realizować założony program Instytutu, Braun wystarał się o finansowanie go ze środków rządowych, a konkretnie Departamentu Informacji i Prasy Delegatury Rządu na Kraj. Podstawowymi warunkami przekazywania pieniędzy na działalność placówki było składanie cyklicznych sprawozdań z przeprowadzonych prac oraz uznanie, że opracowania przygotowane przez jej członków stają się własnością Delegatury. Sprawozdania te były dostarczane przez kurierów, kursujących różnymi trasami między Londynem a Polską. Ponadto w myśl porozumienia do Instytutu została włączona komisja polsko-czeska Biura Pracy Społecznej, działającego przy Delegaturze. Szef Departamentu Informacji i Prasy Stanisław Kauzik uznał, że Delegatura nie powinna finansować dwóch odrębnych środowisk zajmujących się zbieżnymi problemami.

Przedstawiciele władz Polskiego Państwa Podziemnego byli zadowoleni z tego, jak funkcjonował Instytut w pierwszych miesiącach swojego istnienia, i dostrzegali w nim duży potencjał. Dowodzi tego fakt, że po tym jak na początku 1944 roku z Prezydium Instytutu konferował Adam Bień, zastępca Delegata Rządu, czynniki decyzyjne postanowiły znacznie zwiększyć budżet placówki. Pozwoliło to na przygotowanie licznych opracowań, wśród których znalazły się tak monumentalne i specjalistyczne, jak pięcioletni słownik nazw miejscowości bałkańskich czy dwutomowe studium udowadniające prawa Polski do granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Za sprawą wyższego budżetu stało się możliwe również wyjście z działalno-



Fot. NAC

▶ prof. Tadeusz Lehr-Splawiński

Fot. AIPN



▶ Adam Bień

cią placówki poza ziemie polskie. Dzięki kontaktom Konstantego Régameya, który był kurierem utrzymującym łączność z polskimi organizacjami konspiracyjnymi na Węgrzech, udało się zaangażować w prace Instytutu innego kuriera – Wacława Felczaka. Ten zaś, wykorzystując swoje znajomości, zorganizował filie Instytutu nie tylko w Budapeszcie, ale i w Zagrzebiu. Ponadto nawiązał kontakty z zagranicznymi środowiskami politycznymi, które popierały koncepcję bloku środkowoeuropejskiego. Na Węgrzech byli to przedstawiciele partii drobnych rolników, cieszącej się dużym poparciem w tamtejszym społeczeństwie. Z kolei w Chorwacji partnerów znalazł wśród polityków partii chłopskiej, kierowanej przez kuzyna gen. Stanisława Maczka – Vladko Mačka, która w przedwojennej Jugosławii była drugą siłą polityczną. I wreszcie na ziemiach słowackich Felczak wszedł w kontakty z grupą konspiracyjną kierowaną z zagranicy przez polonofila i zwolennika federacji z Polską, Karola Sidora, który był w tym czasie ambasadorem Słowacji w Watykanie.

Przerwana misja

Prężną pracę Instytutu zahamowało Powstanie Warszawskie, które doprowadziło do zerwania kontaktów między wieloma członkami IES. Ponadto zajęcie Europy Środkowej przez Armię Czerwoną i rozpoczęta sowietyzacja uniemożliwiły realizację głównej koncepcji geopolitycznej Instytutu. Mimo

to najaktywniejsi jego członkowie starali się podejmować jeszcze pewne inicjatywy, by owoce ich pracy nie zostały całkiem zaprzepaszczone. Jednym z pomysłów było działanie naukowców z IES w ramach struktur zalegalizowanych przez komunistyczne władze, takich jak Instytut Zachodni, Komitet Słowiański czy Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej. Ostatecznie jednak proces instalowania władzy „ludowej” i wiążące się z nim prześladowania konspiratorów wiernych rządowi londyńskiemu położyły kres działalności tego interesującego ośrodka. Czołowi działacze „Unii” zostali aresztowani i po karykaturalnych procesach skazani na kary długoletniego więzienia. Działalność w Instytucie była jedną z okoliczności obciążających.

Warto zadać sobie pytanie, czy coś z tej pracy – prowadzonej w trudnych warunkach okupacji niemieckiej – przetrwało okres okupacji sowieckiej? Na pewno pozostała nigdy niezrealizowana idea bloku „Miedzymorza”. Od czasu do czasu jest ona podnoszona w rozważaniach publicystów i niezliczonych polityków. Nieśmiałą próbą jej urzeczywistnienia może być współpraca Polski, Czech, Słowacji i Węgier w ramach Grupy Wyszehradzkiej. Warta odnotowania jest również

Fot. AIPN



▶ Wacław Felczak

Fragment Deklaracji polsko-czechosłowackiej z 11 listopada 1940 roku

„Rząd Polski i Prowizoryczny Rząd Czechosłowacji uważają za konieczne oświadczyć uroczystie już w chwili obecnej, że Polska i Czechosłowacja, zamykając raz na zawsze okres dawnych urazów i sporów i biorąc pod uwagę wspólność podstawowych interesów, zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w bliższy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie Środkowej i rękojmią jego trwałości. Oba rządy wyrażają przy tym nadzieję, że do współdziałania, oparte go o poszanowanie wolności narodów, zasad demokracji i godności człowieka, gotowe będą także inne państwa w tej części kontynentu europejskiego”.

rola, którą odegrał Wacław Felczak. Po wyjściu z komunistycznego więzienia rozpoczął on karierę naukową na Uniwersytecie Jagiellońskim i zajął się głównie badaniem historii Węgier. W związku z tym stał się częstym gościem na tamtejszych uczelniach i autorytetem dla powstającej opozycji niepodległościowej. Gdy jesienią 1987 roku wizytował z serią wykładów jeden z budapeszteńskich uniwersytetów, w trakcie spotkania ze studentami młody prawnik Viktor Orbán zapytał go, jakie działania powinna podjąć węgierska opozycja antykomunistyczna. W odpowiedzi usłyszał: „Założcie partię polityczną. Prawdopodobnie zamkną was za to, ale wszystko wskazuje na to, że nie będziecie musieli długo siedzieć”. Kilka miesięcy później Orbán powołał do życia Związek Młodych Demokratów „Fidesz”. W 1991 roku w uznaniu zasług przyznano Felczakowi honorowe członkostwo tej partii. Dziś Viktor Orbán już po raz drugi jest premierem niepodległych Węgier. Po objęciu urzędu w 2010 roku pierwszą wizytę zagraniczną złożył w Polsce, co w dyplomacji nie jest bez znaczenia. 🇵🇱

Marek Hańderek – pracownik BEP IPN w Warszawie, doktorant na Wydziale Historycznym UJ